

Tysiące polskich pracowników manifestuje w Luksemburgu

22 października 2021

Około dwóch tysięcy osób przyjechało przed siedzibę Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu z czwartku na piątek. Na demonstrację związaną z decyzją TSUE ws. Turowa pojechali zarówno pracownicy kopalni i elektrowni w Turowie, jak i mieszkańcy innych części kraju. Dzień przed manifestacją w rejonie wyznaczonego miejsca ustawiono specjalne barierki i zasieki z drutu kolczastego.



Według planu po demonstracji przed siedzibą TSUE uczestnicy protestu przeszli pod budynek czeskiej ambasady, bo to z czeskim rządem Polska prowadzi teraz negocjacje dotyczące przyszłości Turowa.

W trakcie manifestacji przemawiał m.in. Piotr Duda, który krytykował zasieki przygotowane przez miejscową policję. „Ostrzegamy i dajemy wam czas do namysłu. Jeżeli nie, to podpalimy Europę, ale podpalimy ją w naszych sercach, aby dać odpór tym idiotom, którzy dzisiaj decyzjami jednoosobowymi zamykają tysiące miejsc pracy i pozbawić chcą energii elektrycznej miliony Polaków i pozbawić bezpieczeństwa energetycznego Polski i Unii Europejskiej. Na to my nie pozwolimy” – powtarzał Piotr Duda.

20 września TSUE postanowił, że Polska ma płacić Komisji Europejskiej 500 tys. euro dziennie za niewdrożenie środków tymczasowych i niezaprzestanie wydobywania węgla brunatnego w kopalni Turów. Premier Mateusz Morawiecki oświadczył, że „nie zamierzamy wyłączyć Turowa”.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)